

Przewielebny  
ks. dr Grzegorz Giemza  
Prezes Synodu  
Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w RP  
ul. Misyjna 8  
43-445 Dzięgielów

*Przewielebny Księżo Prezenie,*

Pragnę włączyć się w dyskusję na temat „ordynacji prezbiteriackiej kobiet”, którą to dyskusję zainicjował ks. bp Jerzy Samiec w 2014 roku na jesiennej sesji Synodu Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego w RP.

## 1. Stwórca na odwrót

Wyobraźmy sobie serię teologicznych salt, w których relacje między Osobami Trójcy Świętej ulegają zamianie. I tak:

- nie Jezus, ale Bóg Ojciec przyszedł na świat w postaci człowieka, aby wypełnić wolę Chrystusa i ostatecznie ponieść śmierć na krzyżu;
- Ojciec winien jest Synowi uległość i uwielbienie;
- Trzecia Osoba Trójcy, Duch Święty, nie jest współistotny Ojcu i Synowi, ale wobec nich nadrzędny.

Wymyślmy kolejne inwersje i jednocześnie absurdy:

- Kościół jest głową Chrystusa;
- apostołowie nauczali Jezusa;
- Oblubienica, Kościół, czyli między innymi my, wybrała Boskiego Oblubieńca, Jezusa, i oczyściła Go z grzechu, ponosząc za Niego ofiarę z własnego życia.

Takie odwracanie Pisma na lewo aż odrzuca. Bóg jest Trójcą i zechciał nam to objawić. Jasno w Biblii opisał role każdej Osoby Trójcy, relacje jakie zachodzą między Osobami Trójcy oraz relacje między Osobami Trójcy a człowiekiem (stworzeniem) i Kościołem. Osoby Trójcy różnią się. Nie oznacza to, że Któraś z Nich jest gorsza albo lepsza od Pozostałych.

Tych faktów i tego aspektu Boskiego porządku nie podważamy, bo byłoby to jawną herezją i buntem przeciw Bogu.

## 2. Wywracanie Bożego porządku – ciąg dalszy

Czasem jednak podważane są inne Boże porządki objawione w Piśmie, które mają swe źródło w Trójcy Świętej oraz relacji Stwórcy do stworzenia.

### **Małżeństwo**

Nie jeden uważający się za ucznia Chrystusa jest gotów stwierdzić: *objawione w listach apostoła Pawła fakty, że mąż jest głową żony, a ta jego chwałą, i że żona winna jest mężowi szacunek i posłuszeństwo (jak człowiek Bogu), a mąż żonie bezwarunkową miłość i oddanie (jak Chrystus Kościołowi) wynikają jedynie z kontekstu kulturowego, w którym żył apostoł. Niektórzy mogą posunąć się do*

stwierdzenia, że Paweł daje wyraz swojemu seksizmowi. Tymczasem opisane fakty nie wynikają z kontekstu kulturowego, ale - chcę podkreślić – są pochodną natury Trójcy i relacji Stwórcy do stworzenia. Są koniecznością wypływającą wprost z Pisma, a nie możliwym ustrojem małżeństwa chrześcijańskiego. Podważanie Bożego planu dla małżeństwa i rodziny jest podważaniem także tego, co Bóg objawił o sobie samym. Warto przy tym zastrzec, że różnice w przeznaczeniu męża i żony nie oznaczają, iż któreś z nich jest lepsze albo gorsze od drugiego.

Przytoczę fragment Słowa Bożego, do którego się odnoszę:

(22) Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu, (23) bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem. (24) Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. (25) Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, (26) aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, (27) aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany. (28) Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. (29) Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół, (30) gdyż członkami ciała jego jesteśmy. (31) Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem. (32) Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła. (33) A zatem niechaj i każdy z was miłuje żonę swoją, jak siebie samego, a żona niechaj poważy męża swego. (BW, Ef 5,22-33)

### Urząd prezbitera

Daje się słyszeć opinie, że oddanie urzędu prezbitera w ręce mężczyzny nie wynika z Bożego porządku, ale z kontekstu kulturowego w jakim wzrastał Kościół w czasach apostołskich i późniejszych. Opinia ta jest zwiedzeniem. Fakt przeznaczenia na urząd prezbitera jedynie mężczyzn jest pochodną natury Trójcy i relacji Stwórcy do stworzenia.

Przytoczę fragment pierwszego listu apostoła Pawła do Tymoteusza.

(11) Kobieta niech się uczy w cichości i w pełnej uległości; (12) nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani wynosić się nad męża; natomiast powinna zachowywać się spokojnie. (13) Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa. (14) I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech; (15) lecz dostąpi zbawienia przez macierzyństwo, jeśli trwać będzie w wierze i w miłości, i w świątobliwości, i w skromności. (BW, 1 Tym. 2,11-15)

Z tekstu odczytuję, że kolejność z jaką Bóg stworzył mężczyznę i kobietę ma znaczenie dla faktu, że mężczyzna ma wziąć odpowiedzialność za nauczanie o Bogu, zbawieniu w Jego Synie, za wykładanie Bożej Woli i Prawa, a także, jeśli zajdzie potrzeba, za przestrzeganie przed grzechem, napominanie i dyscyplinowanie. Grzech Adama polegał m.in. na wycofaniu się z przewidzianej dla niego przez Boga roli duchowego lidera i oddaniu odpowiedzialności kobiecie – Ewie. Zrezygnował z autorytetu nadanego mu przez Boga. Mężczyźni, czy chcą tego, czy nie, czy boją się, czy nie, zostali wyznaczeni przez Boga do duchowego przewodzenia w rodzinie i Kościele, w tym nauczania, sprawowania sakramentów, stania na straży czystości doktryny i czystości Oblubienicy. Ich męską dojrzałością jest wzięcie za to odpowiedzialności. Przykłady, w których do tego nie dorastają, nie powinny być zachętą odwracania Bożego porządku, w tym przypadku argumentem za „ordynacją kobiet”. Podobnie Bożego porządku nie mogą burzyć owoce działalności pań diakon, które – na przykład - lepiej głoszą kazania od księży albo w rozmowie z wiernymi wykazują się większą empatią. Po stronie mężczyzny powinna leżeć duchowa inicjatywa tak, jak duchowa inicjatywa leży po stronie Chrystusa w kontekście przygotowania do zaślubin Jego Oblubienicy. Jeżeli z jakiegoś powodu, w jakimś zborze czy wspólnocie brakuje mężczyzn gotowych w sposób właściwy prowadzić Oblubienicę Chrystusa w ziemskiej wędrówce i bierze za to odpowiedzialność kobieta, to taka sytuacja powinna być zawsze traktowana jako doraźna. Do ołtarza oblubienicę prowadzi Chrystusowi prezbiter - mężczyzna. Podobnie jak w przypadku chrześcijańskiego małżeństwa jest

to koniecznością wypływającą wprost z Pisma, a nie możliwością w ramach organizowania życia kościelnego. Salomon pisze: „Nie oddawaj kobietom swojej siły, nie chodź drogami, na których gubią się królowie”. (Prz. 31:3). Chcę wierzyć, że pomysł na „ordynację kobiet” nie wziął się z defensywnej postawy mężczyzn w dzisiejszych Kościołach, jaką to defensywną postawą wykazał się Adam w ogrodzie Eden.

### Krótkie podsumowanie i prośba

- Oddanie w ręce kobiet urzędu prezbitera (księdza) nie jest zabiegiem z kategorii *organizacja życia kościelnego i zborowego*. Stanowi wywrócenie Bożego porządku, podobnie jak absurdalne zdanie, że Bóg Ojciec wypełnia wolę Syna, Jezusa Chrystusa. Prezbitarem może być wyłącznie mężczyzna, co posiada źródło w Bożym planie dla Kościoła i jest to koniecznością wypływającą z Pisma.
- Fakt, że przeznaczenie mężczyzn i kobiet w Kościele jest inne, nie oznacza, że mężczyzna jest lepszy albo gorszy od kobiety.
- Pomysł, aby kobiety miały być księżmi należy do tej samej rodziny ideowej, w której zawiera się koncepcja tak zwanych „małżeństw homoseksualnych”. Podobnie odwraca na lewo Boże porządki (albo je znosi), które mają swe źródło w Trójcy Świętej oraz relacji Stwórcy do stworzenia. Z pełną świadomością to piszę, bo chcę przestrzec, że w przypadku – Boże uchroni – zalegalizowania „ordynacji kobiet” nasz Kościół będzie miał większą łatwość inkorporowania kolejnych niebiblijnych, światowych i buntowniczych idei oraz instytucji.
- Jeśli synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego wyrazi zgodę na „ordynację prezbiterską kobiet”, będzie to zgorszeniem dla wielu naszych Sióstr i Braci, gorących czcicieli Boga i naśladowców Jezusa Chrystusa. Przewiduję ich odpływ do Kościołów ewangelicznych. Stracimy osoby, które m.in. najgorliwiej i z determinacją niosą w świat Dobrą Nowinę i rozwijają innych w uczniostwie.

Bardzo proszę, aby w oparciu o biblijny fundament i trwając w Bożej bojaźni, na najbliższej sesji Synodu zagłosował Ksiądz Doktor przeciwko projektowi „ordynacji prezbiterskiej kobiet”.

*Z poważaniem,*  
*Janusz Buzek*

Janusz Buzek  
Prezes Zarządu  
Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego  
Oddział Bielsko-Biała